

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 1-go września 1934 r.

Dookoła paktu wschodniego

Zawsze jeszcze dosyć jest głośno o znanym Czytelnikom naszym — projekcie paktu wschodniego.

Do grona zawierających ten pakt państw, jak wiadomo wedle życzenia Francji, projektodawczyni, miałyby należeć także Rosja sowiecka, Polska i Niemcy — poza Francją, Czechosłowacją i państwami bałtyckimi.

W pakcie tym, jak wiadomo, wszyscy ewentualni sygnatarjusze tego paktu czyli wszystkie państwa podpisujące go — miałyby sobie wzajemnie gwarantować obecny stan posiadania czyli dzisiejsze granice.

Godziliśmy się na zasady projektowanego przez Francję paktu. Uważaliśmy go za dalszy krok na drodze do zapewnienia Europy pokoju.

Projekt paktu miał i dlatego znaczenie dla nas, że pakt ten, względnie jego podpisanie przez Niemcy, względnie jego odrzucenie, mogłyby się stać jeszcze jednym kamieniem probierzym dla pokojowości hitlerowskich Niemiec.

Coprawda mieliśmy także — choć o nich nie pisaliśmy — pewne wątpliwości co do tego, czy Polska, gdyby przyszło do wykonania warunków paktu — istotnie 100 procentowo, byłaby ubezpieczona przeciwko możliwym niespodziankom ze strony niektórych — paktowiczów. Nie podnosiliśmy tych naszych wątpliwości, ponieważ przy rozważaniu sprawy doszliśmy do przekonania, że, czy z paktem, czy bez paktu Polska nigdy nie będzie zupełnie zabezpieczona przeciwko wszelkiemu możliwemu niebezpieczeństwu ze strony pewnych swych sąsiadów.

To też zasadniczo oświadczyliśmy się za wschodnim paktem bezpieczeństwa i uważaliśmy też za właściwe, by polska dyplomacja poszła także w tym kierunku.

Coprawda rozumieliśmy, że dyplomacja polska mogła się długo, nawet bardzo długo zastanawiać nad problemem wschodniego planu bezpieczeństwa. Zupełnie nie przejmowaliśmy się też ostrą polemiką, a nawet krzykami prasy francuskiej przeciwko Polsce, uważając, że dyplomacja polska oświadczy się ostatecznie zasadniczo także za paktem wschodnim, a swoją drogą będzie usiłowała przekształcić go w taki sposób, by odpowiadał jak najbardziej interesom Polski.

Niepokoili nas tylko obawy, by postępowanie polskiej dyplomacji nie wywoływało wrażenia, jakoby Polska, która przez całe lata grzeszyła zupełną niesamodzielnością w dziedzinie polityki zagranicznej i niewolniczo szła na pasku np.

Brianda z wielką dla siebie szkodą, a z pożytkiem dla najniebezpieczniejszego swego wroga — Niemiec, teraz gotowa pójść najzupełniej przeciwną drogą, gotowa na każdym kroku nadmiernie zaznaczać swoją samodzielność, wywoływać w ten sposób wrażenie zupełnego rozdźwięku polityki polskiej i francuskiej, mogącego prowadzić do rozluźnienia stosunków sojuszniczych i do nawiązania bliższych stosunków z — Niemcami.

Obawialiśmy się też tego, by Niemcy nie wyzyskały niejasnego stanowiska Polski wobec projektu paktu ku ułatwieniu sobie odmo-wnego stanowiska wobec niego, i uniknięcia ponownego jasnego zdeklarowania się, że istotnie chce pokoju. Po długim czasie nieustannej burzy w prasie francuskiej, po

najostrzejszych wycieczkach i rzucaniem nawet uchylających podejrzeń pod adresem Polski — w prasie francuskiej, która jakoś zupełnie zapomniała, że Francja poprzednio bez porozumienia się z Polską podpisała szkodliwy i dla niej i dla Polski — pakt czterech — a świeżo także bez porozumienia się z Polską wysunęła projekt paktu wschodniego — prasa francuska z wolna się uspakajała i wreszcie zrozumiała, że Polska może mieć odmienne zdanie w rozmaitych sprawach — od Francji. A świeżo nawet urzędowa gazeta „Temps” oświadczyła, że Polska oczywiście ma prawo do samodzielnej polityki — byleby sojusz polsko-francuski nie został nadwątlony.

Ta wzmianka o sojuszu polsko-

francuskim „Temps” niewątpliwie trafił w sedno. Ale też w Polsce niema człowieka ze zdrowym mózgiem, któryby chciał rozluźnienia sojuszu francusko-polskiego. Każdy uważałby to za zbrodnię wobec Państwa i Narodu, gdyż każdy wie, że ten sojusz jest podstawą bytu Polski, taksamo, jak każdy normalny Polak wie, że za daleko posunięte przyjazne kroki wobec Niemiec, byłyby w Polsce uważane za zdradę Narodu i Państwa. Obawy francuskie w tej mierze są więc zupełnie nierealne, a dla Polski obraźliwe.

Co do rozbieżnych poglądów Francji i Polski co do szczegółów paktu wschodniego, to sądzimy, że one zostaną wyrównane i że ostatecznie i Polska się oświadczy za tym paktem, gdy mu się nada formę i treść odpowiadającą interesom Polski.

Topór.

Otwarcie międzynarodowego turnieju lotniczego

We wtorek rozpoczęły się na lotnisku mokotowskim w Warszawie międzynarodowe sportowe zawody lotnicze t. zw. „Challenge Tourisme International 1934”.

Już przed godz. 11 lotnisko i jego trybuny zaczynały napełniać się tłumami publiczności. O godz. 12 trybuny i wszelkie miejsca były szczerze wypełnione. Na trybunach, które ozdobione były flagami wszystkich państw biorących udział w zawodach, zasiadli członkowie rządu z p. premierem na czele, attachés wojskowi wszyst-

kich państw oraz członkowie międzynarodowej komisji sportowej.

Przed trybunami w szeregu ustawione były samoloty challenge'owe. O godz. wpół do pierwszej przybył na lotnisko p. Prezydent Rzplitej z małżonką i zajął miejsce w pośrodku trybuny. Po przybyciu najwyższego dostojnika Państwa, p. min. Butkiewicz, jako szef lotnictwa cywilnego, krótkim przemówieniem dokonał — otwarcia zawodów, witając uczestników i gości. Po przemówieniu p. ministra nastąpiło uroczyste

podniesienie flagi państwowej i flagi Aeroklubu Rzplitej, przy czym orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie podniesiono flagi państw biorących udział w challenge a odegrano również ich hymny. Po przejściu p. Prezydenta Rzplitej przed frontem samolotów rozpoczął się pierwszy punkt programu: popisy akrobatyczne samolotów wojskowych i innych.

Ekipa włoska, której brakowało wśród drużyn przy otwarciu zawodów, stawiała się po południu.

W godzinach popołudniowych prezydent m. Warszawy przyjmował uczestników challenge'u w salach Ratusza.

Pierwsza katastrofa

W dniu wtorkowym w pierwszym dniu rozpoczynającego się Challenge'u jeden z pilotów akrobatycznych w czasie wykonywania t. zw. „beczki” runął wraz z aparatem na ziemię zabijając się na miejscu. Aparat został zdruzgotany. Wypadek ten, który miał miejsce na oczach tysięcznych widzów, wywarł straszne wrażenie.

Zamachy bombowe na Kubie

Z Hawany donoszą, że sytuacja polityczna na Kubie uległa dalszemu pogorszeniu. Liczba zamachów bombowych wzrosła wydatnie w ciągu ostatnich dni. Wczoraj w dzielnicy portowej eksplodowała bomba. Jedna osoba została zabita. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 100.000 dolarów.



Trasa lotu okrężnego w tegorocznym Turnieju Lotniczym. Trasa ta wynosi 9.500 klm.

Należy wreszcie całą zrobić robotę

SPRAWA ZRÓWNANIA CEN.

To coś my dawno rozumieli i na co kładliśmy wielki nacisk, czynając wreszcie rozumieć także gdzieindziej. Także rządy rozmaitych państw rozumiały, iż życie gospodarcze nie podniesie, odetchnie, nie rozwinie się znowu, jeżeli rolnictwo nie odzyska zdolności spożywania, kupowania, jeżeli się nie zawrą tak zwane „rozwarłte nożyce”, powstałe wskutek spadku cen w rolnictwie i wyśrubowania, usztywnienia przez kartele cen przemysłowych. W Polsce i zagranicą znosiło się te „nożyce” od lat, pomimo że pozornie łatwo trudnościom zaradzić było można przez rozwiązanie karteli i wytworzenie w ten sposób takiego położenia, w którymby popyt i podaż regulowały ceny artykułów przemysłu, jak obecnie w rolnictwie.

SANACJA NIE POSTARA SIĘ O ROZWIĄZANIE KARTELI.

Chłopi polscy, zorganizowani w Stronnictwie Ludowym, jasno postawili sprawę, żądając rozwiązania karteli. Hasło walki z kartelami i wyzyskiem, odbiło się głośnym echem w całym społeczeństwie. Odruch ten był tak potężny, że chcąc, nie chcąc, obóz rządzący, zając musiał wobec niego stanowisko. Wyszła więc ustawa, dająca Rządowi możliwość stanowczej interwencji w życie wewnętrzne skartelizowanego przemysłu.

Poza interwencją w konwencji węglowej, nie mającej zresztą na celu obniżki cen dla rynku wewnętrznego, poza rozwiązaniem kartelu cementowego, który na nowo się odbudował, nie potrafił Rząd spowodować oczekiwanej szczególnie przez wieś, obniżki cen wyrobów przemysłowych. Przeciwnie, liczba karteli rośnie przy dalszym zamieraniu życia gospodarczego, a statystyka wykazuje właśnie w Polsce największą rozpiętość cen wyrobów przemysłu skartelizowanego i monopoli — a cenami wytwórczości rolnej.

Pod naciskiem opinii, tu i ówdzie nawet na zebraniach sanacyjnych żądano rozwiązania karteli, świadomości celów swej polityki gospodarczej wodzowie sanacji takich zamiarów jednak nigdy nie mieli z różnych względów.

NAJWIĘKSZY HARACZ, JAKI PŁACĄ ROLNICY.

Rozwiązanie karteli przyniosłoby niewątpliwie ulgę rolnikom w postaci silnej niżki cen artykułów przemysłu. Zmniejszyłyby się dochody kartelów, ale równocześnie zmniejszyłyby się bardzo znacznie dochody państwa z podatku obrotowego i dochodowego. Są to najwydatniejsze źródła podatków lepszędnych, tych olbrzymich sum, jakie państwo corocznie czerpie z tego źródła. Nie zawdzięcza ono jednak tego baronom przemysłu, lecz krwawicy ubogiego konsumenta polskiego, przeważnie rolnika, gdyż ten jest najliczniejszy w państwie a więc konsumenta, który cukier, węgiel, naftę, żelazo itd. płacić musi niesłychanie drogo wskutek usztywnienia cen. A i tylko część tych niesprawiedliwych zysków kartele przekazują państwu w postaci podatków. W gruncie rzeczy jest to zrabowana konsumentowi artykułów przemysłu, a w tym wypadku rolnikowi,

olbrzymia część jego zarobku, którą płacić musi w postaci wysokich cen kartelowi, a pośrednio i Państwu. Oto największa i najokropniejsza danina, jaką płaci rolnik polski i nietylko wzbogaca baronów przemysłu, ale pośrednio składa się także na owe duże sumy z podatków przemysłowego i dochodowego.

PODNIĘĆ CENY ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH.

Być może, że nagle rozwiązanie karteli wywołałoby przejściowe wstrząśnienie w finansach Państwa i naraziłoby równowagę budżetu. Jeżeli zatem Rząd nie chce ustalać życia na poziomie niskich cen rolniczych, to zdawałoby się, powinienby pójść na podniesienie

cen artykułów rolniczych i ustalenie cen na poziomie wysokich cen w przemyśle przez zmonopolizowanie obrotów płodami rolnymi i ustawowe ustalenie cen. Z przemówienia premiera Kozowskiego wypada jednak wysunąć wniosek, że Rząd takich zamierzeń nie ma, że tylko drogą interwencji pragnie działać w kierunku obniżenia cen przemysłowych i podniesienia cen w rolnictwie. Te zapowiedzi słyszą rolnicy od lat i ciągle z tym samym skutkiem — grzeszną w długach i bankrutują. Nie mamy żadnej nadziei, by i obecnie, po ogólnikowych zapowiedziach, że Rząd stanie frontem do rolnictwa, skończyło się na czem innym, jak tylko na chwilowym pocieszeniu utraconych rolników, gdyż półśrodkami nie rozwiąże się trudnej sytuacji!

CO SIĘ DZIEJE GDIEINDZIEJ.

Wiedzą o tem ekonomiści innych krajów, Czechosłowacji, Francji, Niemiec i t. d. To też państwa te poszły wyraznie, albo przynajmniej częściowo, w kierunku ustawowego ustalenia cen, a nawet zmonopolizowania obrotu produktami rolnymi. W ten sposób przywracają rolnikowi opłacalność gospodarki i czynią go ponownie dobrym płatnikiem podatków.

WIĘC ALBO JEDNO ALBO DRUGIE!

Albo rozwiązać kartele, albo podnieść ceny w rolnictwie drogą usztywnienia cen i zmonopolizowania obrotu produktami rolnymi i hodowlanymi — oto hasło, które rolnicy wyraźnie podnieść muszą w odpowiedzi na umizgi w ich stronę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że podniesienie cen w rolnictwie nie będzie na rękę miastom i baronom przemysłu, a może nawet i robotnikom. Ale w takim razie znajdziemy się w błędnym kole. Niemożliwe jest utrzymanie takiego stanu rzeczy, przy którym najliczniejszy konsument większość narodu, staje się niewypłacalnym i z konieczności wraca pod względem potrzeb kulturalnych do poziomu jaki przeżywał przed setkami lat. Taki stan rzeczy godzi nietylko w interesy Ludu, ale także Państwa. Dlatego nie przestaniemy wołać: rozwiązać kartele albo podnieść ceny w rolnictwie drogą zmonopolizowania obrotów i ustawowych cen. Ostrzegamy przed półśrodkami zapowiedzianymi przez premiera Kozłowskiego.



General Blücher, główny dowódcą armji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.



General Hiskikari, główny dowódcą wojsk japońskich w Mandżurji.

PRZYWÓDCY DWÓCH STRON.

Kiedy odbędą się wybory do rad gromadzkich

Rozporządzeniami min. spraw wewnętrznych, ogłoszonymi w Dziennikach Ustaw, większość powiatów woj. poznańskiego, pomorskiego i Małopolski zostało już podzielone na gminy zbiorowe. Wobec tego według ustawy samorządowej w terminie do 30 września 1934 r. wojewodowie winni dokonać podziału nowych gmin na gro-

mady i ogłosić go w „Dzienniku Wojewódzkim”, w ciągu zaś dwumiesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia ministerjalnego (1 sierpnia), a zatem przed dniem 1 października br., zarządzone być winny wybory do rad gromadzkich i gminnych.

Najpierw odbędą się wybory do rad gromadzkich, jako bezpo-

średnie. Radnych gminnych wybierają bowiem — jak wiadomo — kolegi wyborcze, do których należą radni gromadcy i sołtysi oraz podsołtysi gromad. Przed wyborami gminnymi odbyć się zatem musi nietylko wybór radnych gromadzkich, ale także sołtysów i podsołtysów. Wybory gromadzkie są najważniejsze, gdyż od nich zależy będzie w zupełności wynik wyborów gminnych.

Regulaminy wyborcze dla województw zachodnich i południowych dotychczas nie zostały ogłoszone. Wydano je dotąd jedynie dla b. zaboru rosyjskiego.

Regulaminy wyborcze dla województw zachodnich i południowych będą zapewne takie same, ale nie są wykluczone drobniejsze zmiany.

Kiedy będą ogłoszone regulaminy wyborcze, nie wiadomo, jednak z poprzedniej praktyki, to jest z wyborów do rad gromadzkich w b. zaborze rosyjskim, sądzić należy, że i w pozostałych dzielnicach Polski zastosowany zostanie moment zaskoczenia, to znaczy regulamin ogłoszony zostanie tuż przed samymi wyborami, by uniemożliwić wyborcom należyte zaznajomienie się z przepisami.

Wobec tego już w niedalekiej przyszłości podamy w „Gazecie Grudziądzkiej” ogólne zasady wyborów do rad gromadzkich, jeżeli zaś regulamin ogłoszony wprowadzi jakieś zmiany, to zmiany te natychmiast po ogłoszeniu podamy.

Straszna śmierć 3 robotników

W fabrycznej miejscowości Ozorków pod Łodzią podczas rozbiórki starego budynku fabrycznego wydarzył się tragiczny wypadek. Na terenie zakładów przemysłowych Schlösserowskiej Manufaktury poza czynnymi zakładami przemysłowymi znajdował się stary gmach fabryczny nieczynny już od kilkudziesięciu lat.

Zarząd fabryki przystąpił w ub. sobotę do rozbiórki gmachu fabrycznego. Przedewszystkiem postanowiono rozebrać wysoki komin fabryczny. Nadzór nad pracami temi powierzono majstrowi ciesielskiemu Józefowiczowi.

W pierwszym dniu roboty odbywały się zupełnie normalnie. W poniedziałek natomiast w godzinach rannych rozległ się nagle straszny huk i trzask. Nieumiejętnie rozbierany komin w pewnej chwili rozsypał się i runął w dół, zabijając pracujących przy rozbiórce robotników.

W pewnej chwili wskutek powstałego chaosu nie zdołano zau-

ważyć straszliwych skutków katastrofy. Dopiero po pewnej chwili dowiedziano się o licznych ofiarach w ludziach, które pociągnęła katastrofa.

Okazało się mianowicie, iż wskutek uderzenia spadającymi cegłami padł trupem na miejscu murarz Andrzej Podgórski, natomiast ciężko ranni zostali trzej robotnicy, a mianowicie: Alfred Rebecke, Teofil Adamkiewicz i Jan Jarczyński. Poza tem pod gruzami rozwalonego komina — jak się później okazało — znalazł również śmierć robotnik Wacław Urbaniak. Jeden z rannych robotników zmarł w drodze do szpitala.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyli bezzwłocznie z Łodzi przedstawiciele władz, którzy wszczęli dochodzenia. Ponieważ winę za straszny wypadek przypisuje się majstrowi ciesielskiemu Józefowiczowi, został on z polecenia sędziego śledczego aresztowany i osadzony w więzieniu.

Rozmiary klęski powodziowej w woj. krakowskim

Krakowska Izba Rolnicza podaje, że według nadesłanych sprawozdań z 15 powiatów województwa krakowskiego (brak sprawozdań z 2 powiatów) rozmiary zniszczenia, wywołanego przez tegoroczną powódź, wyrażają się w następujących cyfrach:

Gospodarstw zniszczonych 72.981; ofiar w ludziach 55; utonęło: koni 92, bydła rogatego 834, drobiu około 14.000 sztuk, trzody chlewnej 2.479 sztuk. Woda zniszczyła pni pszczelnych 1.088 i drzew owocowych 34.023.

Cyfrы te uzupełnić należy niestalo-nemi jeszcze w tej chwili datami co do zniszczonych budynków, inwentarzy martwych, mostów (około 7 klm.), wałów ochronnych (około 5 klm.), dróg i t. d. Gospodarstwa nad Wisłą, Dunajcem i Wisłoką są przeważnie zniszczone w 100 procentach. Plony uległy zniszczeniu na obszarze około 150 tysięcy hektarów (wartość około 75 milionów zł). Koszt obsiewu tego obszaru około 6 milj. zł.

Ogólny obszar roli zniszczonej przez powódź w całym kraju, wynosi około 250 tys. hektarów, a w związku z tem łączna szkoda oceniana jest w tej chwili na około 200 milionów zł. Dołączając straty skarbu państwa i samorządu (dotąd niestalone) otrzymamy kwotę wyższą o dalszych około 100 milionów złotych.

Według dotychczasowych obliczeń, zapotrzebowania ziarna na obsiew w zniszczonych powiatach województwa krakowskiego wyraża się w następujących cyfrach.

Potrzeba: 1) żyta 480 wagonów 19-tonnowych, pszenicy 374; jęczmienia 157, owsa 262. 2) Ziemniaków 3.374 wagonów (na przeżywienie i sadzenie z wiosną).

Akcja interwencyjna jest niecelowa i zbyt kosztowna

Wobec zasiewów jesiennych i innych pilnych robót w polu podaż zboża zmalała, chociaż nadal jeszcze jest dość znaczna. Z wyjątkiem ceny żyta, która utrzymuje się na poprzednim poziomie, a nawet podniosła się na niektórych rynkach, ceny innych gatunków zbóż zostały obniżone.

Sfery rolnicze wskazują, że akcja interwencyjna państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych okazała się niecelową i nie zapobiega spadkowi cen. Jej zasięg wpływów jest bardzo ograniczony, przyczem jeśli chodzi o wahania cen to, w stosunku do okresu, gdy żadnej akcji interwencyjnej u nas nie stosowano, nie ujawnia się pod tym względem żadna poprawa. Różnica jest tylko ta, że akcja in-

terwencyjna pochłania duże środki, tak, że jest ona nader kosztowną, a skutki jej są więcej niż wątpliwe.

Zdaniem poważnych kół rolniczych możnaby śmiało bez szkody dla ogółu rolników zlikwidować nader kosztowną akcję interwencyjną, a na jej miejsce zastosować w szerokim zakresie kredyt rejestrowy i zaliczkowy.

Nadmierna bowiem podaż zboża świadczy, że nacisk na rolnika jako płatnika jest bardzo silny i że wykorzystanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych jest bardzo niskie, skoro nawet widoki otrzymania lepszych cen w okresie późniejszym nie mogą powstrzymać drobnych rolników od większej podaży.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 30-go sierpnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—20,00	19,00—19,50	19,00—19,50	18,75—19,50
Zyto	17,00—17,50	17,50—17,75	15,25—16,00	17,50—17,75
Jęczmień	17,00—18,00	18,25—18,75	14,50—15,50	19,00—19,75
Jęczmień brow.	20,50—22,00	21,50—22,00	16,00—17,50	22,00—22,75
Owies	14,50—16,50	15,75—16,50	12,50—13,00	15,75—16,50
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	28,50—29,00	34,00—35,00	30,00—30,50
Mąka żytnia 65%	24,50—25,50	22,00—23,00	25,00—26,00	22,00—23,00
Otręby pszenne	11,50—12,00	12,25—12,25	11,00—11,25	12,50—13,25
Otręby żytnie	10,50—11,00	12,50—13,00	10,75—11,00	13,00—13,75
Rzepak	38,00—40,00	42,00—43,00	33,00—34,00	41,00—42,00
Groch polny	30,00—32,00	21,50—22,00	23,00—25,00	20,00—22,00
Kuchy rzepak.	15,00—15,50	16,75—17,25	14,00—15,00	15,50—16,50
Kuchy lniane	19,50—20,00	22,00—22,50	20,00—20,50	20,50—21,50
Ziemniaki jad.	2,75—3,25	4,50—4,75	4,50—5,00	4,25—4,75
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,00—3,25	—	—
Słoma prasow.	—	3,50—3,75	—	—
Siano luźne	—	7,25—7,75	—	—
Siano prasow.	—	7,75—8,25	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,05; Praga 28,21; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 15,80
Wartość dolara: 5,20. — Wartość gramu złota: 5,92

* ŁATWO MĄDROWAĆ — jak to czyni sanacyjna „Gazeta Polska“, że trzeba wstrzymać podaż czyli sprzedaż zboża — ponieważ tyle się wali na targi, jak jeszcze nigdy.

Latwo tak pisać przy zielonym biurku. Ale co ma uczynić biedny chłop polski, który musi podatki płacić, długi spłacać, lub lichwiarskie procenta? Niestety, musi sprzedawać. I dlatego takie masy zboża idą do Gdańska jak jeszcze nigdy — i z powodu tego i rozmaitych szwindli żydowskich i opowiadań, że ceny zboża mają znowu spaść.

Niechaj więc wyjdzie jak najprędzej dekret, któryby chłopu na pewien okres czasu zwołał od wszelkich splat i wyplat, także podatkowych.

Inaczej chłop zmarnieje do reszty! Nic więc nie pomoże szerokie gadanie o oddłużeniu. Ono będzie dla chłopu jak kadzidło dla zmarłego.

Akt oskarżenia

przeciwko p. Różańskiemu o fałszowanie dokumentów

W związku ze sprawą, wniesioną przez Dr. Wroneńkę do prokuratora o fałszowanie dokumentu, dowiadujemy się, że prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł akt oskarżenia przeciwko p. Różańskiemu z art. 187 K. K.

OD PŁATNIKÓW PODATKOWYCH ODBIERANE BĘDĄ PRZYSIĘGI

Ministerstwo skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych w sprawie ściągania zaległych podatków. Urzędy skarbowe będą miały prawo odbierać przysięgę od płatników na okoliczności ujawnienia majątków przez nich posiadanych, w wypadku, gdy zaległości ich nie wystarczą na pokrycie należności skarbowych. Składający fałszywą przysięgę będą pociągani do odpowiedzialności z art. 140 k. k., który przewiduje za tego rodzaju przewinienia karę do 2-letniego więzienia.

ZADŁUŻENIE SAMORZĄDÓW

Ogłoszona została oficjalna statystyka ilustrująca zubożenie samorządów na terenie całego kraju. Długi samorządów wynoszą 124 milj. zł, z czego 59 milj. przypada na Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zgon b. min. Hąci

W Owidzu pod Starogardem zmarł ś. p. dr. Kazimierz Hąci, znany działacz ludowy, były minister przemysłu i handlu w rządach przedmających, znany działacz na terenie spółdzielczości w województwach zachodnich, jeden z założycieli Banku Włościańskiego, późniejszego Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. Zmarł w wieku lat 56.

W ostatnich latach wskutek choroby usunął się on od pracy publicznej, mieszkając stale w Owidzu.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką“

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galt

(The subtle trail) (9)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Jeżeli pies nie działa na własną rękę, tylko dla kogoś — względnie ma współników — na to naturalnie my nie ponosimy winy i on musi się o tem dowiedzieć. Czy mam rację?

Crock skinął wolno głową.

— Ale, jeżeli Galt działa sam — w głosie mówiącego zabrzmiała jakaś szkaradna nuta. — Jeżeli Galt działa sam — powtórzył — to w takim razie nasz przyjaciel niekoniecznie musi się o tem dowiedzieć. Crock zajrzał mu w oczy.

— Czy to ma znaczyć, że pan pozwoli Galtowi bronić? — zapytał.

— Naturalnie, że nie pozwolę — mruknął Kitts. — Och, to się rozumie!

Crock przymrużył oczy.

— Więc co? — zapytał.

— To odparł jedwabnym głosem Kitts — to że nie pozwolimy mu brudzić.

Crock nie zapytał, jak. Wycy-

tał to w morderczym uśmiechu Kittsa i w wyrazie jego oczu i ust.

— Zastanówmy się tylko — mrucał Kitts, tracąc się delikatnie po brodzie. — Wyskrobek Eiler został właśnie uniewinniony w Chicago. Mógłby tu być w środe wieczorem, prawda?

— Mógłby — odpowiedział z ociąganiem Crock.

— Naturalnie sfuszerował ostatnią robotę i dał się złapać na gorącym uczynku, ale każdemu może się to zdarzyć. Należy mu się druga szansa... co pan na to?

Crock sięgnął nerwowo po drugie cygare, schował je z powrotem do kieszeni kamizelki, mlasnął wargami, obrócił w rękach przycisk, wzięty z biurka Kittsa i wreszcie podniósł niespokojne oczy ku jego twarzy.

— Panie Kitts, mnie się to niepodobą — rzekł z drżeniem w głosie. — Pan nienawidzi Galt'a i teraz nie przemawia przez pana rozsadek, lecz nienawiść.

Kitts cofnął się o krok i zmierzzył go zimnym spojrzeniem.

— Tak? — zapytał z lekką ironją — więc może masz pan lepszy sposób na Galt'a? Taki sposób, żeby

mu się nie stało, ale żeby został unieszkodliwiony. Jeżeli masz pan taki sposób — dokończyl z uniesieniem — to dobrze!

Crock, silnie zdenerwowany, usiadł na krześle, zerwał się, jak podrzucony sprężyna i zaczął krążyć po gabinecie. Kilka razy otworzył usta, chcąc coś powiedzieć i zamleczął. Kiedy wreszcie stanął przed Kittsem, czoło jego było zroszone kroplami potu, a oczy zgaszone.

— Nie mam innego sposobu — rzekł.

Z oczu Kittsa strzeliły błyskawice.

— To znaczy — odparł prawie szeptem — że nie mamy co tracić czasu na dłuższe gadanie.

ROZDZIAŁ II.

W godzinie triumfu.

Nowemu Jorkowi przybył jeden jeszcze drapacz nieba, zakończony tarasem i uwieczniony złotym posągami samotrackiego skrzydlatego zwycięstwa, które obracało się za najłżejszym podmuchem wiatru. Opinia publiczna orzekła, że wybudowanie tego olbrzyma w

części miasta ubogiej w drapacze nieba było w stylu „Powietrznego Grangera“. Tu przynajmniej miał dużo powietrza, bo otaczające go domy sięgały zaledwie do piętnastego piętra, a w górze było swobodnie.

W jego stylu było także zainstalowanie biur na trzydziestym siódmym piętrze. Miał manję nie tylko na punkcie dużych pokoi, ale i rozległych widoków z okien. Inaczej czuł się beznadziejnie nie-szczęśliwy.

Jego gabinet prywatny miał rozmiary sali balowej, proporcjonalne, co prawda, do jego ogromnego wzrostu i dynamicznej ruchliwości. Natura obdarzyła go hojnie we wszystkie przyrody potrzebne człowiekowi do szczęścia. Był zdrowy, silny, niezwykle żywotny, inteligentny, bardzo przystojny i lubił śmiech, walkę i hazard. Pomimo, że miał już pięćdziesiątkę z dobrym okładem, mówiono o nim stale, jako o człowieku z przyszłością.

Ciąg dalszy nastąpi.

Manifestacje niemieckie

przed plebiscytem w Saarze

W Nadrenji odbyły się dla zamianifestowania wierności niemieckiej dla Saary wielkie uroczystości. Z całego kraju ściągęły do Ehrenbreitstein, miejscowości położonej nad Renem pod Koblencją, naprzeciwko Saary, liczne sztafety młodzieży oraz tłumy uczestników.

W uroczystościach wzięły udział wybitne oficjalne osobistości niemieckie. Przybył kanclerz Hitler, ministrowie i urzędnicy oraz Simon przywódca partyjny Zagłębia Saary i wielu członków frontu niemieckiego.

Według informacji niemieckich ściągęło na uroczystość 400 tysięcy ludzi, z czego z Zagłębia Saary przybyło około 200.000.

Hitler w wygłoszonym do manifestantów przemówieniu wskazał, że naród niemiecki potwierdził w czasie ostatniego plebiscytu wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu. Trudności do przewyciężenia są wprawdzie bardzo duże, ale im są one większe, tem odporniejszym staje się naród niemiecki i tembardziej zacina się w swoim uporze. Przez terror ekonomiczny i bojkot zagranica nie nie osiągnie.

Zwracając się pod adresem Francji, kanclerz oświadczył: Zagłębie Saary jest przedmiotem stałego oporu między Francją a Niemcami. Chcemy wierzyć, że po załatwieniu tego zagadnienia Francja będzie bardziej skłonna do rozpatrywania problemów na tej płaszczyźnie, na jakiej się one znajdują i do zawarcia z nami szczerego pokoju. Kwestja Saary jest jedyną kwestją terytorjalną, dzielącą nas z Francją. Może nasi dawni przeciwnicy zrozumieją, że nasze wspólne zadania są tak duże, iż należy je wspólnie załatwiać, zamiast się zwalczać wzajemnie.

Kanclerz zakończył wyrażeniem nadziei, że dzwony ogłaszające 14 stycznia połączenie Zagłębia Saary z Rzeszą, głosić będą również światu powrót do ery pokoju.

Uroczystości protestacyjne

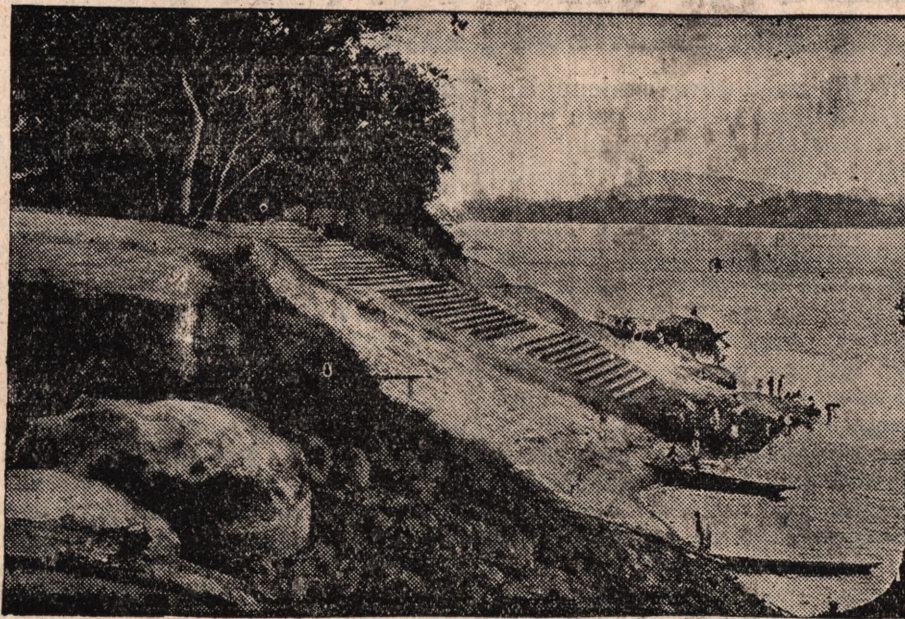
Jako manifestację przeciwną uważać należy wielki udział, bo 70.000 mieszkańców Zagłębia Saary, w manifestacji w Salzbach,

gdzie publicznie i dobrowolnie protestowano przeciw ewentualnemu przyłączeniu zagłębia Saary do Trzeciej Rzeszy.

Do tak licznie zebranej ludności przemawiali komunista, ksiądz katolicki i przywódca partji socjalistycznej Braun, który odczytał deklarację, zobowiązującą

wszystkich do głosowania przeciw przyłączeniu do Rzeszy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stronę ideową tych dwóch manifestacji, to ideowości trudno doszukać się w zjeździe w Erenbreitenstein, gdzie przecież wszyscy uczestnicy byli „zegnani” jak trzo-



NIESZCZĘŚLIWY KRAJ. — STRASZNA POWÓDZ W INDJACH.

Wskutek katastrofalnego oberwania chmury wody Gangesu wezbrały tak silnie, że zalały całą okolice. Zaskoczeni powodzią mieszkańcy ratowali się ucieczką na dachy i wzgórza, gdzie odcięci od świata oczekują pomocy.

Pojedynek na tle afery żyrdowskiej

W środę rano w ujeżdżalni I pułku szwoleżerów w Warszawie odbył się pojedynek pomiędzy profesorem Wacławem Lednickim, synem zmarłego Aleksandra, wmięszanego w aferę żyrdowską a b. min. skarbu Ignacym Matuszewskim, redaktorem naczelnym sanacyjnej „Gazety Polskiej”.

W wyniku pojedynku, który odbył się na pistolety Ignacy Matuszewski został raniony. Stan jego nie jest groźny.

Pojedynek wynikł na tle afery żyrdowskiej, o której p. Matuszewski pisał w „Gaz. Pol.” p. t. „Parszywa umowa”.

Samolot rozcięty śmigłem

W Nowym Jorku zdarzyła się dziwna katastrofa lotnicza. Dwaj lotnicy demonstrowali pokaz walki powietrznej, popisując się swą

zręcznością. Pokaz odbywał się na wysokości 700 metrów.

W czasie wzajemnego nalotu na siebie, jeden z samolotów został uderzony śmigłem drugiego i spadł grzebiąc pod sobą pilota. Kadłub samolotu został przez uderzenie śmigła rozłupany.

Drugi samolot wywrócił się przy lądowaniu, lecz pilot doznał jedynie nieznacznych obrażeń.

Pokaz odbywał się bez zezwolenia władz, które wdrożyły śledztwo w sprawie wypadku.

Pociąg wpadł do rzeki

Straszny akt sabotażu.

Z Seulu donoszą o wielkiej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w pobliżu miejscowości Gensan w północnej Korei. Katastrofa została spowodowana przez akt sabotażu. Pociąg osobowy wskutek rozkręcenia szyn spadł z nasypu do rzeki. Według dotychczasowych doniesień 3 osoby poniosły śmierć, a 42 doznały ciężkich obrażeń.

W DOMU, W TRAMWAJU

W POCIAGU — najpożyteczniejszy i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.

Zamiast budować - niszczone

Minęło dwadzieścia lat od chwili wybuchu wielkiej wojny.

Z okazji tej warto zdać sobie sprawę, czego można byłoby dokonać z miliardami, pochłoniętymi przez zniszczenia wojenne, dla dobra cywilizacji.

Obliczono, że możnaby dostarczyć luksusową willę z ogrodem i terenem uprawnym, wartości 35 tysięcy złotych, wszystkim rodzinom następujących krajów: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Angji, Francji, Belgji, Niemiec, Polski i Rosji!

We wszystkich miastach o ludności 200-tysięcznej możnaby było wybudować szpitale wartości 40-miljonów złotych, biblioteki tej samej wartości, uniwersytety, zatrudniające 125 tysięcy wykładowców i 12.500 lekarzy.

Wreszcie, po sfinansowaniu tych gigantycznych imprez, pozostałby jeszcze fundusz równy wartości gruntowych majątków we Francji i Belgji.

Niestety! zamiast budować — niszczone.

Straszliwy czyn szaleńca

Woj. urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość z Orchowic pow. Mościce o krwawych zbrodniach, popełnionych przez oszalałego parobka 20-letniego Pawła Bakaja, których ofiarą padły 4 osoby.

Bakaj w czasie jednej z częstych kłótni ze swoim ojcem i macechą chwycił karabin i oboje ciężko zranił. Po odwiezieniu Bakajów do szpitala powszechnego we

Lwowie zbrodniarz postrzelił nader ciężko córkę macechy Rozalję Kaczmarek, a następnie udał się do grecko-katolickiego ks. Boguckiego w Makuniowie, gdzie spotkawszy się z odmową udzielenia mu gotówki, wystrzelił z karabinu i zranił jedną osobę. Bakaj, ścigany przez policję, popełnił samobójstwo.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 2. 9.: 6,45 audycja poranna; 10,05 nabożeństwo z Poznania z kazaniem na temat: „Powrót do życia”; po nabożeństwie muzyka religijna; 12,15 poranek muzyczny; 13,00 „Bieszczady — zapoznane polskie góry”; 13,15 dalszy ciąg poranku muzycznego; 14,00 muzyka lekka (płyty); 15,00 „Stwierania uprawowe rolnika na jesieni”; 15,15 piosenki; 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych”; 15,35 dalszy ciąg piosenek; 15,45 Porady weterynaryjne; 16,00 recytacje prozy; 16,20 recital fortepianowy; 16,45 opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Piękniej niż w baśni”; 17,00 muzyka lekka i taneczna; 17,50 „Książka i wiedza”; 18,00 Teatr Wyobraźni przedstawia komedję p. t. „Pierścień wielkiej damy”; 18,45 Życie młodzieży; 19,00 chór Juranda; 19,50 feljton aktualny; 20,20 koncert popularny; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”; 22,00 skrzynka techniczna; 22,15 koncert; 22,30 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3. 9.: 6,45 audycja poranna; 12,05 przegląd prasy polskiej; 12,10 muzyka symfoniczna; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert zespołu salonowego; 15,45 godzina muzyki lekkiej; 16,45 lekcja języka niemieckiego; 17,00 muzyka lekka na dwa fortepiany; 17,25 „Muzyka ogólna”; 17,35 recital śpiewaczy; 17,50 pogadanka przyrodnicza; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 muzyka lekka (płyty); 18,45 Zagadki muzyczne dla dzieci; 19,00 audycja żołnierska; 19,25 Chwilka społeczna; 19,30 „Lekarstwo na długowieczność” (feljton liter.); 20,00 Myśli wybrane; 20,02 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert popularny; 21,45 „Rasizm w świetle nauki współczesnej”; 22,00 koncert; 22,15 muzyka taneczna; 23,05 dalszy ciąg muzyki tan.

Wtorek, 4. 9.: 6,45 audycja poranna; 12,05 przegląd prasy polskiej; 12,10 koncert zespołu salonowego; 12,45 „Listy od dzieci” (audycja dla dzieci młodszyc); 13,00 dziennik południowy; 13,05 dalszy ciąg koncertu salonowego; 15,45 muzyka lekka; 16,45 Skrzynka P. K. O.; 17,00 sonata a-moll E. Griega; 17,25 pogadanka dla kobiet; „Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie”; 17,35 pieśni; 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 recital fortepianowy; 18,45 szkic literacki: „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste”; 19,00 koncert chóru Dana; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 d. c. koncertu chóru Dana; 20,00 Myśli wybrane; 20,01 akt I szych opery „Gioconda”; 21,15 dziennik wieczorny; 23,00 odczyt w języku obcym.

Wiadomości gospodarcze

Bydło i mięso

z dnia 28-go sierpnia 1934 r.

Placono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	74—80	66—72
Woły mięsiste	66—74	60—64
Stadniki wytucz.	—	64—68
Stadniki mięsiste	—	56—62
Stadniki mierne	—	40—42
Krowy wytucz.	—	64—70
Krowy mięsiste	—	54—60
Krowy mierne	—	22—28
Jałówki wytucz.	—	66—70
Cielęta mięsiste	55—60	66—70
Swinie:		
ponad 150 kg.	85—93	—
130—150 kg.	75—85	78—82
110—130 kg.	70—75	70—76
80—100 kg.	—	64—68

Wartość pieniędzy

1 funt szterl. angielskich	zł 26,45
100 franków francuskich	zł 34,89
100 franków szwajcarsk.	zł 172,76
100 franków belgijskich	zł 124,20
100 koron czeskich	zł 21,97
100 guldenów gdańskich	zł 173,10
100 marek niemieckich	zł 206,80

Wiadomości bieżące

Roboty. 1-go września 1934 r.

oboty: Idziego. Wschód. st. 4.56; zach. 6.31. Wsch. księż. 21.45; z. 14.41.
Niedziela: Stefana. Wschód. st. 5.51; zach. 6.29. Wsch. księż. 22.41; z. 15.31.
Poniedziałek: Bronisławy. Wsch. st. 5.59 zach. 6.27. Wsch. księż. —; z. 16.11.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. **„GOSPODARZ I OSADNIK“.**

Województwa centralne.

4 OFIARY POD GRUZAMI KOMINA.

W Ozorkowie pod Łodzią komin fabryczny zawalił się podczas rozbioru, grzebiąc pod gruzami 4 robotników. Dwóch zmarło zaraz po wydobyciu a jeden jest ciężko ranny. Czwartego robotnika nie zdołano jeszcze wydobyć z pod gruzów, ponieważ reszta komina również groziła zawaleniem się. Przedsiębiorcę budowlanego aresztowano.

TRZY KATASTROFY SAMOLOTOWE.

Na pola majątku Dobki w pow. wysokomazowieckim zwałi się przelatujący samolot 1 pułku lotniczego z Warszawy. Samolot rozbił się doszczętnie, pilot i obserwator zostali ciężko ranni. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala w Białymstoku.

W odległości pół kilometra od Jasionówki w pow. białostockim lądował na polu samolot wojskowy 5 p. lotn., pilotowany przez ppor. Wołtaniewskiego. Podczas lądowania samolot doznał uszkodzenia śmigła.

Niedaleko tego miejsca wylądował również drugi samolot, pilotowany przez por. Kurnatowskiego. Podczas lądowania uszkodzony został motor. Obaj lotnicy wyszli na szczęście bez szwanku.

UCIECZKA KOMUNISTY Z PROCESU SĄDOWEGO.

W procesie komunistycznym, jaki toczył się przed sądem okręgowym w Kielcach, po przemówieniach prokuratora i obrony zarządono przerwę, w czasie której jeden z głównych oskarżonych, Stanisław Górniak, u którego odbywały się masówki, wyszedł z policjantem do ustępu i stamtąd niepostrzeżenie uciekł przez okno w niewiadomym kierunku.

Zarządony za nim pościg nie dał nadziei żadnego wyniku; mimo to przewód sądowy toczył się w dalszym ciągu.

NAPAD BANDYCKI NA FOLWARK

Na folwarku Wiskitno w pow. łódzkim dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Po wygnieceniu szyb w oknach wtargnęło do mieszkania Antoniny Barłogowej dwu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy groźbą użycia broni chcieli wymusić na Barłogowej i jej matce wydanie pieniędzy.

Gdy kobiety stanowczo odmówiły, bandyci zepchnęli je do piwnicy, której drzwi zabarykadowali ciężką skrzynią i kufrem. Następnie rozpoczęli gospodarkę w mieszkaniu i splądrowali je, zabierając 1.500 złotych w gotówce i szereg cenniejszych przedmiotów. O świcie Barłogowa zdecydowała się na

uwolnienie się z piwnicy, co jej się udało.

Zawiadomiony o napadzie posterunek policyjny zorganizował pościg, w czasie którego ujęto kilku osobników, podejrzanych o dokonanie napadu.

Małopolska.

POJEDYNEK NA SIERPY.

W Liskach pod Krakowem przy pracy w polu wywiązała się kłótnia a następnie bójka, pomiędzy dwoma rolnikami tamtejszymi: Józefem Kotem, lat 28 i Janem Milezem, lat 35. Narzędziem walki były sierpy, którymi się obaj przeciwnicy fatalnie pomasakrowali. Jan Miecz odniósł rany cięte głowy, a Kot szereg ran klutych i ciętych obrąk i brzucha. Skutkiem odniesionych ran na brzuchu wyszły Kotowi na wierzch jelita. Odstawiono go w stanie ciężkim do szpitala w Krakowie. Mileza aresztowano.

ZASADZENIE DEFRAUDANTA.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Franciszka Barana, kierownika agencji pocztowej i kasjera Kasy Stefczyka, za sprzeniewierzenie 6.700 zł na łączną karę 2 i pół roku więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez 5 lat.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Autobus pasażerski kursujący na linii Nowy Sącz — Kraków, prowadzony przez szofera Anatola Kołodziejczyka, wpadł do rowu pod Okocimem. Kilkunastu pasażerów zostało rannych, w tym 3 ciężiej. Katastrofę spowodował szofer, który zasnął w czasie jazdy.

Wybuch granatu

użytego zamiast młotka

We wsi Brzozowo-Panki w pow. wysokomazowieckim wydarzył się następujący tragiczny wypadek.

W czasie podnoszenia dachu u brogu gospodarz Roman Grochowski chciał wbić gwóźdź w słup, podtrzymujący ten dach. Zamiast użyć do tego zwyczajnego młotka, Grochowski wpadł na dziwny pomysł przybicia gwoź-

dzia granatem. Skutki uderzenia granatem były straszne. Odłamkami granatu został ciężko zarówno Grochowski jak i 4 osoby, pomagające mu w pracy.

Wszystkich pięcioro, a wśród nich i jedną kobietę odwieziono do szpitala sejmikowego w Wysokim Mazowieckim.

Krwawa awantura na zabawie

W czasie odbywającej się zabawy tanecznej we wsi Rudka Kozłowiecka pod Lubartowem wszczęli bójkę Józef Barezewski i Feliks Kosowski z Józefem i Antonim Domino. Podczas bójki Antoni Domino lat 18, wy dobył rewolwer i strzelił do Kosowskiego, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Ranne-

go odwieziono do szpitala w Lublinie w stanie beznadziejnym. Winny został aresztowany i oddany władzom sądowym. Postrzelony Feliks Kosowski znany był w okolicy jako niebezpieczny przestępca i już kilkakrotnie karany więzieniem.

Samosąd nad „krowokradami“

Jak donoszą z Tarnowa, plagę mieszkańców podmiejskich wsi Rzędzin stanowią ustawiczne kradzieże bydła. M. in. niewykryci złodzieje skradli biednemu gospodarzowi, Aleksandrze, która była jedyną żywicielką jego licznej rodziny.

Pod wpływem tego faktu organizo-

wali Rzędziniacy straż i po paru dniach ujęto na kradzieży u Jana Zauchy 4-ch złodziei, którym zaczęła ludność wymierzać doraźną karę. Złodziejom z trudem udało się wyrwać z rąk rozwścieczonych włóścian i uniknąć śmierci. Unieśli oni ze sobą okrutnie pobitego towarzysza.

Zarabiał teściowa i żona

U zamożnych gospodarzy Antoników we wsi Tewle w pow. kobryńskim, służył przystojny parobek Gierasim Legutko, w którym zakochała się córka gospodarzy, Aleksandra. Mimo niechęci rodziców, pragnących dla córki lepszego męża, poślubiła ona ubogiego Legutkę i na tem tle dochodziło do częstych niesnasek rodzinnych.

Podczas jednej ze sprzeczek Legutko, podrażniony przyceinkami kobiet, chwycił siekiere i rozplątał nią głowę teściowej. Kiedy przerażona żona rzuciła się do ucieczki, rozszalały małżonek pogonił za nią, zadając jej śmiertelny cios w głowę, poczem zbiegł w okoliczne lasy.

Kresy Wschodnie.

MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY WODA RZECZNA.

W obozie ćwiczebnym na Pohulance koło Wilna stwierdzono wśród żołnierzy masowe wypadki zasłabnięć. Bliższe badania wykazały, że przyczyną tych zasłabnięć jest zatrucie się chorych wodą z rzeki Mera, która żołnierze pili podczas ćwiczeń. Pod opieką lekarską pozostaje około 50 żołnierzy.

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA W WILNIE.

Z lotniska na Porubanku w Wilnie wystartował do lotu ćwiczebnego członek aeroklubu wileńskiego Franciszek Wasilewski. Po dwukrotnym okrążeniu lotniska w chwili, gdy znajdował się na wysokości około 100 metrów, samolot przechylił się na bok i runął na dół. Spadając na ulicę Zwirki i Wigury aparat rozbił się kompletnie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Specjalna komisja bada przyczyny katastrofy.

BOCIANY ODLATUJĄ Z WILEŃSZCZYZNY.

W wielu miejscowościach na Wileńszczyźnie zauważono, że bociany gromadzą się w stada i odlatują na południe. Odlot bocianów o tak wczesnej porze tłumaczy sobie ludność jako zapowiedź wczesnej i twardej zimy.

AWANTURA W CERKWI.

W cerkwi prawosławnej we wsi Budareż w pow. zdołbunowskim, wszczął psalmista Jan Dżakon awanturę z duchownym Mikołajem Kałuszniakiem i usiłował go pobić.

Duchowny uratowany z opresji przez parafjan, uciekł przed awanturnikiem z cerkwi w szatach liturgicznych.

Zjazdy zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Płońsk. — 4 września o godz. 12 w. poł. w Sekretarjacie Stron. Lud. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud. Obecność wszystkich członków konieczna.

Włodawka i Nieszawa. — Zebranie członków Zarządów Powiatowych Stron. Lud. pow. włocławskiego i nieszawskiego odbędzie się w dniu 9 września o godz. 12 w południe punktualnie we Włodawku przy ul. Długiej 10/15.

Ilza. — 8 września we wsi Baltów po nabożeństwie odbędzie się wiec Stron. Lud., na którym będą przemawiać posłowie ludowi oraz prezes Zarządu Powiatowego Stawiański.

— 9 września we wsi Ogiełnia, gm. Tarłów, odbędzie się wiec Stron. Lud., na którym będą przemawiać posłowie ludowi oraz prezes powiatowy A. Stawiański. Chłopi pow. ilżeckiego i opatowskiego stawcie się licznie!

Stedlce. — 9 września we wsi Koronice o godz. 1 popoł. odbędzie się kurs polityczny, na który przybędą pp. sekretarz naczelny dr. Graliński, pos. Bogusławski i prezes powiatowy W. Zelazowski.

— We wsi Cholendry w domu p. Gajka Jakóba odbędzie się w dniu 16 września Zjazd Rejonowy Str. Lud. z gminy Chmielnik z udziałem sen. Szafranka i pos. Araszkiwicza.

Zamość. — Staraniem Kół Str. Lud. z terenu gminy Suchowola został ufundowany sztandar Stron. Lud. W uroczystości wręczenia sztandaru, która odbędzie się 9 września, wezmą udział posłowie T. Czerniecki i J. Kotarski. Na to Święto ludowe przybędą okiestry i liczna banderja. Wzywamy wszystkich ludowców z pobliskich gmin do gromadnego przybycia.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konin. — Sekretarjat Stron. Ludowego w Koninie został przeniesiony z ul. Słupeckiej na ul. Kaliską 23. Biuro czynne jest we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 9-tej rano do 3-ciej popoł. Porad dla członków Stronnictwa udziela się bezpłatnie. Pisze się również podania.

Sierpc. — Sekretarjat Stron. Lud. mieści się przy ul. Płockiej 12 (na górze) i czynny jest w każdy wtorek od godz. 10-3-ciej popoł.; załatwiane są wszystkie sprawy obchodzące rolników-ludowców.

Piotrków. — Zarząd Powiatowy Stron. Lud. zawiadamia, że został otwarty Sekretarjat w Bełchatowie, ul. Stary Rynek nr. 18 w domu p. Balda (koło remizy strażackiej) i czynny jest w poniedziałki i piątki; udzielane są wszelkie porady prawne i organizacyjne oraz przyjmowana jest prenumerata pism ludowych.

Gniezno. — Został otwarty w Gnieźnie przy Rynku nr. 16, I. p. Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud., w którym członkowie Stronnictwa będą mogli we wtorki i piątki od godz. 12 do 14-tej (2-giej popołudniu) zasiągać bezpłatnych porad prawnych i załatwiać wszelkie sprawy organizacyjne.

DO LUDOWCÓW POWIATÓW ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO!

Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie: do Sieradza we wtorek 4 września; do Łasku w czwartek 6 września.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY LUDOWA POW. TURECKIEGO!

W dniu 9 września odbędzie się Zjazd Powiatowy Kół Zw. Młodz. Wiejsk. w Żeronicach (koło Dobrej). Początek o godz. 10 rano.

PROSZKI
'KOWALSKINA'
STOSUJE SIĘ
PRZY UPORCZYWYM
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
"SERCE W DIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM-FARMAC. A.KOWALSKI WARSZAWA

ŁYSI!

Zaufajcie chrześcijanom!
Stuprocentowa skuteczność!
Zioła oraz mydło przeciwzapalne ożywiają martwe cebulki, przywracają łysym owłosienie.
Odtłuszczają, zągęszczają, kędzierzawią fryzurę. Tyśiące podziękowań! Komplet 3,75 Dwa 5,75. Adresujcie: Warszawa, Powiśleńska 58. Katalowiczowa

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez
ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 4,30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

KURSY „WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14/1.

przygotowujące w drodze korespondencji, za pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekcyjach zbiorowych w Krakowie, przyjmują

wpisy na rok szk. 1934/35 i to na:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 2) Kurs maturalny półroczny repetytoryjny
- 3) Kurs średni do egz. z 6-ciu klas gimn.
- 4) Kurs niższy z zakresu 4-oh klas gimn.
- 5) Kurs 7-mlu klas szkoły powszechnej.

UWAGA! Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów

Wykładają wybitne siły fachowe.
Opłaty b. niskie. Prospekty darmo!

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

POCO CIERPIEĆ?



Neuralgie są przeważnie pochodzenia artretycznego. Tkanka nerwowa, jako najbardziej wrażliwa pierwsza reaguje na nadmiar kwasu moczowego we krwi obiegu. Celowym środkiem leczniczym w tych przypadkach jest Urodonal. Rozpuszcza on bowiem i usuwa kwas moczowy w miarę jego wytwarzania się w ustroju, chorzy odczuwają ulgę w cierpieniach i poprawę ogólną.

URODONAL

Chatelain'a żądać tylko w aptekach

Szkoła Gospodarcza
w Grudziądzu, ul. Trynkowa nr. 19

Zapisy uczennic przyjmuje kancelaria szkoły w godz. od 10—14-tej.

Opłaty zażłone, dla niezamożnych ulgi.

Nawozy i nawożenia

(Z 20 rycinami w tekście)

Opr. Prof. Dr. M. Górski

Cena wraz z przesyłką zł. 1,50

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

Polskie Prawo Przemysłowe

najnowszy tekst, obejmujący rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, wraz z wszystkimi zmianami i uzupełnieniami, włącznie z wielką nowelą z dnia 10 marca 1934

obszerny i wyczerpujący komentarz, orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz zarządzenia interpretacyjne władz centralnych.

Opracowali:

Dr. Stanisław Klusek Wawrzyniec Gaertner
naczelnik wydziału kierown. biura
Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Wydanie drugie - 312 stron — Cena złotych 9,—
z przesyłką pocztową zł 9,50; za zaliczką zł 10,30

Zamawiać należy u wydawcy:
„PAR“ Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna
w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11
lub
w administracji naszego pisma.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R. H. S. W. Nr. 1599
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określę kim jesteś, kim być możesz. Poradzi jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń balistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem czcownikiem nauki, długoletnim redaktorem pozytywnego pisma „Swit“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom Gazety Grudziądzkiej wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122327 wybrany przezemnie, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł. — E. Zausznica, Bank Rzemieźniczy, Włocławek, 5 000 zł. — Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5 000 zł. — Aleksyucówna Helena, p-ta Hołubieże 5 000 zł. — Marjan Łomnicki, Podhajce, 5 000 zł. — Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Swit“ Żórawia 47, Psychografolog Szyler Szkolnik. Ogłoszenie załączyc



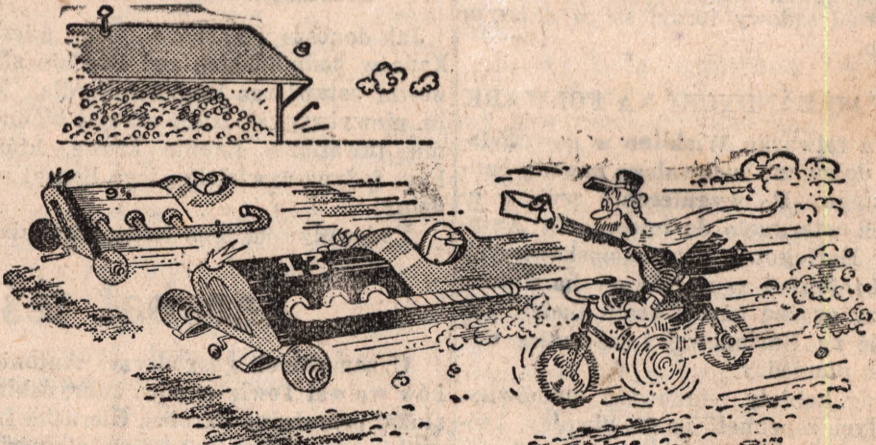
Poszukuję
posady szofera - ślusarza, lub kowala. Pracuję w tym zawodzie od 1925 r. Posiadam dobre polecenia. — Zgłoszenia Antoni Suchecki, Zblewo pow. Starogard Pomorze.

Poszukuję
absolwentki-ta gimnazjum repetytorem 5 kl. gimnazjum humanistycznego. — Język niemiecki. Wolski-Borenel skr. 17. Krestjan-pol.

KTO
pragnie zaprowadzić sobie ogródniotwo — pisać Franczak Jan Lublin, Al. Głowańskiego Nr. 23.

Sprzedam mój dom
Nowomurowany jednopiętrowy, sześć ładnych pokoi i dwie kuchnie wielki skład jeszcze niewykończony ładna nowa kuznia nowo murowana i warsztat ślusarski i chlew nowo murowany, światło i wodociągi w ruchliwej ulicy w ładnym miasteczku 45 kilometrów od Poznania. Sprzedam za kwotę 8 000 złotych przy wpłacie 4 000 złotych reszta na długie lata na hipotecę. — Zgłoszenia proszę skierować do Gazety Grudziądzkiej pod nr. 157 og.

HUMOR ZAGRANICZNY



Listonosz, zbyt wielki służbista, do automobilisty biorącego udział w wyścigach:
— Halo, halo — mam dla pana telegram.
(Judge)

Wolne Miasto Gdańsk
Sopoty Najpiękniejsze jesienią
Morze — Konie — Tenis — Tańce
Międzynarodowe Kasyno - Roulette - Baccara
Informacje:
Gdańsk: Centralne Biuro Podróż, Stadtgraben 5 / Sopoty-Kasyno